

GAZETA

10 DZIEŃ DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Wczoraj rozpoczął się olbrzymi proces wodzów „Centrolewu” B. więźniowie brzescy na ławie oskarżonych

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie największy proces polityczny w Niepodległej Polsce.

Od wczesnego ranka przed gmachem sądu okręgowego snory ruchi.

Oskarżeni

O godz. 9 m. 15 na salę rozpraw wchodzi oskarżeni i zajmują miejsca na ławie podsądnych. W pierwszym rzędzie siedzą pp.: Herman Liberman, Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Mieczysław Mastek, dr. Adam Pragier i Adam Ciołkosz.

W drugim rzędzie zasiadli: Wincenty Witos, dr. Władysław Kiernik, Kazimierz Bagiński, Józef Putek, Adolf Sawicki.

Obrona

W parę chwil potem wchodzi obrońcy: adwokaci Berenson, Nardziński, Stankiewicz, Daniłowski, Baszkowski, Rudziński, Nowodworski, Smarowski, Landau, Gofarb, Szurlej, Urbanowicz i Szumański, Dąbrowski, Grafiński, Potok, Ujazdowski, Czernicki.

Obróńcy witają się z oskarżonymi, poczem rozpoczyna się odczytanie pogawędka.

Sąd

W chwili potem wchodzi sąd w składzie czterech osób. Są to: przewodniczący sędzia Hermanowski i sędziowie Rykaczewski i Leszczyński oraz Łankiewicz (jako sędzia zapasowy).

Prasa

Przy stole prasowym przepelnienie. Prócz przedstawicieli prasy warszawskich i prowincjonalnych, obecni są korespondenci prasy niemieckiej, francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, sowieckiej itp.

Zjawia się również na sali senator belgijski p. de Brouckere, członek Biura Międzynarodówki Socjalistycznej, korespondent socjalistycznego pisma belgijskiego „Le Peuple”.

O g. 10 zajmują miejsca prokuratorzy Grabowski i Rause.

Personalja

Sąd przystępuje do ustalenia personalji oskarżonych.

P. Liberman podaje jako wyznaczenie mojegożowe, zawód adwokat.

P. Barlicki nie dostaję, przewodniczący dwukrotnie powtarza mu pytania. Jest wyznania ewangelicko-augsburskiego, ma wykształcenie uniwersyteckie.

P. Dubois podaje wyznaczenie rz.-kat. zajęcie — dziennikarz.

Następny oskarżony

p. Mastek, tegi mężczyzna, atletycznej budowy, podaje wyznaczenie rz.-katolickie, ślusarz.

P. Pragier jest adwokatem i profesorem Wszechnicy, wyznania rz.-katol. Z pośród innych oskarżonych socjalistów jeden tylko

Ciołkosz jest bezwyznaniowcem, z zawodu dziennikarz, współredaktor „Naprzedo”.

Dobrym głosem odpowiada na pytania przewodniczącego

Wincenty Witos, Wykształcenie — szkoła ludowa. Na pytanie, czy posiada majątek, odrzekł: — Gospodarstwo rolne 15 morgów gruntu.

Przew.: — Wiesz pan jest rolnikiem z zawodu?
— Tak.

P. Kiernik podaje zawód adwokata, jako majątek — dom w Bochni.

P. Bagiński wyznania ewang.-reformowanego, wykształcenie szkoły średniej, dziennikarz.

P. Putek — aplikant adwokacki, redaktor, jest właścicielem domu i hektaru ziemi.

Ostatni wreszcie **p. Sawicki** jest rolnikiem.

Prokurator — polski

Po ustaleniu personalji wstaje adw. Berenson i zgłasza wniosek, który na sali sądowej wywołuje poruszenie.

W imieniu obrony — oświadcza adw. Berenson — proszę o wyjaśnienie, czy jest zgodnym z rzeczywistością, iż jeden z protokolantów jest czynnym aspirantem, względnie podkomisarzem

policii? Jako bezpośredni podwładny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, które zarządziło aresztowania posłów, wszczęło dochodzenia, zarządziło izolację i do starczenie dowodów winy przeciwko więźniom. — Jeżeli tak jest to stosunek obrony i oskarżonych winien być do takiego protokulant negatywny.

Przewodniczący w odpowiedzi stwierdza, że pomocnik protokolanta istotnie pracuje w Gł. Komendzie Policji.

Ow pomocnik protokolanta został wyznaczony na rozprawę jako siła pomocnicza, z braku innej osoby i będzie urzędował tylko czasowo podczas wstępnych formalności. Przy badaniu świadków i właściwej rozprawie nie będzie obecny na rozprawie, gdyż zostanie zastąpiony przez kogo innego.

Adw. Berenson: — Obrona uważa całą sprawę za wyjątkową.

Jak badano świadków
Następnie adw. Berenson w imieniu ławy obrończej oświadcza, że obrona nie godzi się na odczytanie zeznań świadków, którzy nie stawili się, a to z tego powodu, że są tacy świadkowie, którzy wcale nie byli badani, albo byli badani tylko przez policję.

przyczem obrońca stwierdza, że dziwnem mu się wydaje, iż starosta świadek Dynowski grozi o za liczkę na przelazd służbowy, gdyż dla braku środków nie może przyjechać.

Ustąpił
Następnie zabiera głos adw. Dąbrowski, który stwierdza, że akt oskarżenia zawiera cały

szereg usterek.
Nie wskazuje na miejsce popełnienia czynu, co jest nieodzownym wymogiem; następnie, że oskarżeni nie są świadkami, przed jakimi

zarzutami mają się bronić.

Oskarżeni stoją pod zarzutem winy zbrojowej, a własne winy oskarżonych nie są indywidualnie wymienione w sentencji.

Wobec tego obrońca wnosi o dokonanie

poprawek w akcie oskarżenia.

Do Krakowa
Niezależnie od tego podał za

rzut o niewłaściwość sądu w Warszawie.

Skoro miejsce czynu nie jest określone, wybór sądu w Warszawie jest rzeczą dowolną, natomiast jasnym jest, że miejscem przestępstwa to jest to miejsce kongresu krakowskiego i wnosi sądowi przy sięgłych w Krakowie.

Na to przewodniczący zauważa, że skargę tego rodzaju już rozstrzygnano i oddalono w swoim czasie. Wobec tego Dąbrowski oświadcza, że obronie przysługują prawa ponownego podniesienia tej sprawy.

A jednak Warszawa

Następnie prok. Grabowski oświadcza, że co do świadków zgodna się porozumieć z obroną. Siewler dąży, że akt oskarżenia aż nadto drobniawo wskazuje miejsca przestępstwa. Miejsce przestępstwa jest bardzo daleko.

Oskarżeni jednak podawali się oskarżeni za czyn przygotowywany, wobec tego miejscem centralnym oskarżenia musi być to miejsce, gdzie się mieściła organizacja kierownicza, gdzie się mieścił sztab „centrolewu”, gdzie miało osiągnąć skutek.

W tym wypadku odpowiedź może być tylko jedna: Warszawa.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Masakra studentów w stolicy Paragwaju

NOWY JORK, 26.10. — Donoszą z Paragwaju o rzezi studentów w mieście Asuncion.

Rozruchy w stolicy Paragwaju trwały już od dłuższego czasu. Zwłaszcza młodzież uniwersytecka występowała gwałtownie przeciwko prezydentowi republiki, dr. Guggiari, któremu zarzucano zbyt dużą uступłość wobec Boliwii. Jak wiadomo między Paragwajem a Boliwią od niepamiętnych czasów toczy się spór graniczny o wielkie terytorjum El Chaco, które

właściwie nie należy do nikogo i jest terenem bezustannych nieporozumień.

Wczoraj tłum studentów przypuścił szturm do prywatnego mieszkania

prezydenta republiki, który, aby uniknąć samosądu, zmuszony był do ucieczki.

Ponieważ policja nie mogła opanować sytuacji, wezwano na pomoc wojsko. Studenci, po zdemolowaniu pałacu prezydenta, republiki, napadli na redakcję gazety „El

Liberal”, która przed kilkoma dnami już raz padła ofiarą pogromu. Następnie przypuścili szturm do innych budynków rządowych.

Wezwane wojsko ostrzeliwało tłum z karabinami. Na placu padło

14 zabitych i 30 ciężko rannych. Prezydent Guggiari ogłosił w mieście Asuncion stan obłędzenia.

BUENOS AIRES, 26.10. Prezydent Paragwaju

podał się do dymienia.

Sąd odrzuca żądanie obrony przeniesienia procesu do Krakowa

(Początek na str. 1-szej).
O sąd przysięgły

Zabiera głos adw. Szurlej, który polemizuje z prokuratorem i stara się udowodnić, że miejsce ewentualnego przesłuchania jest Kraków, jak również że pierwsze przesłuchanie wszczęto w Krakowie.

Wreszcie oświadcza: — W takiej chwili, która będzie pierwszą i ostatnią w Polsce należało umożliwić przesłuchanie sprawy przez sąd przysięgły w Krakowie.

Zabiera głos adw. Dąbrowski, który jeszcze raz żąda rozprawy w Krakowie i oświadcza, że oskarżeni chcą stanąć przed forum sąrowem i po tem co przeszli, tego forum sądowego szukają.

Obrona żąda, iż wobec nieobecności sędziów przed jakim sądem toczyć się ma rozprawa, winna przeważać koncepcja sądów przysięgłych gdyż w dziedzinie malopolskiej właśnie sądy przysięgłe jest preferowanym do rozpatrywania tego rodzaju spraw, jak mniejsza.

Komitet sędziów po naradzie wniośki obrony zostawia bez uwzględnienia.

Obrona wnosi o zmianę

W tej chwili jeden z protokółów odczytuje oświadczenie lekarza, dotyczące jednego z głównych świadków oskarżenia, urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Szymborskiego.

Oświadczenie głosi, iż Szymborski jest ciężko chory.

Wymaga trzechmiesięcznej kuracji.

W związku z tem oświadczeniem prokurator proponuje, aby zeznania świadka Szymborskiego na rozprawie zostały tylko odczytane.

Obrona sprzeciwia się temu wnioskowi, zaznaczając, że lekarz czterokrotnie myśla się w swych orzeczeniach i że zapowiadanie nie raz na trzy miesiące choroby trwa twódnie tylko, a nawet dni.

Pechoła dokoła Polski

SOSNOWIEC, 26.10. — Przybył tutaj dwaj członkowie P. W. z Sosnowca. Marjan Błażewski i Walerjan Krawczyk, którzy odbyli marsz dokoła Polski na prześcig 5000 km. Marsz ten odbył między podróżniczy w przeciągu 4 miesięcy 28 dni, bijąc dotychczasowy rekord w tej dziedzinie o niepełny miesiąc.

Waldemaras wyruszył do Ameryki

KOWNO, 26.10. Waldemaras za miesiąc wyjechał na parę lat do Ameryki. Wyjazd ten byłby możliwy jedynie w razie zapadnięcia umiędzynarodowego wyroku w sprawie przynależności 50.000 koron.

Uwzględniając zastrzeżenia obrony co do świadka Szymborskiego, przewodniczący sądu oświadcza, że pod koniec przewodu sądowego zostanie on wezwany powtórnie.

Członkowie Rady Ligi wyjeżdżają z Genewy

BENEFWA, 26.10. — Minister Briand wraz z delegacją francuską opuścił Genewę. Inst. delegacji do Rady Ligi Narodów również z Genewy wyjeżdżają. Ambasador Yoshizawa wyjechał wczoraj do Paryża, aby objąć swe stanowisko. Członkowie delegacji japońskiej wyjeżdżają dzisiaj.

Kondo encje po zgonie dyplomaty polskiego w Moskwie

MOSKWA, 26.10. — Z powodu zgonu charge d'affaires polskiego w Moskwie radcy Związku radzieckiego w Moskwie, radcy Związku radzieckiego w Warszawie oraz od szeregów radcy Karzo-Siedewskiego kondolencje przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem niemieckim von Birksenem na czele. Depesze kondolencyjne nadeszły od wszystkich polskich placówek konsularnych na terenie Rosji sowieckiej, jak również od ministra Patka z Warszawy oraz od szeregu w. współpracowników zmarłego. Przewiezienie zwłok do kraju nastąpi w wtorek wieczorem. Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Strajk w Łodzi odroczony do 5 listopada

ŁÓDŹ, 26.10. — Międzyzakładowa komisja złożona z przedstawicieli związków włókienniczych: klasowego, „Praca” i Chrześcijańskiego — odroczyła termin zorganizowania strajku robotników przez myślę włókienniczą w okręgu łódzkim do dnia 5-go listopada r. b. Natomiast kartel Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i komunistów proklamował w dniu dzisiejszym strajk włókienniczy w Łodzi. Wpływy kartelu wśród robotników włókienniczych są bardzo niskie. Dotychczas w Łodzi jedynie w jednej fabryce porzucano pracę 50-ciu robotników.

Odrącent przez Ojczyznę powstańcy na Cyprze zgnieci

LONDYN, 26.10. Ministerstwo Kolonii donosi o okólnym uspokojeniu na Cyprze. Jedynie w mieście Kirenia doszło do zaburzeń: tłum zerwał z jednego z gmachów sztandar angielski i wywiesił na jego miejsce chorągiew grecką. Do Kirenii wysłano posiłki dzięki czemu władze opanowały sytuację. Pozatem w kilku okęgach wiejskich miały miejsce drobne rozruchy.

Zima idzie! Na Zachodzie śniegi i mrozy

LONDYN, 26.10. W kanale La Manche spadł pierwszy obfity śnieg któremu towarzyszył silny lodowaty wicher północny i wysoka fala. Żegluga odbywała się z trudnościami. Również w Anglii i Szkocji zanotowano obfite opady śnieżne.

Sport

W Lublinie odbył się pierwszy raid motocyklowy na dystansie 138 km. Trasa prowadziła z Lublina do Chelna, Kraśnegostawu, Zamocia, a stamtąd z powrotem do Lublina. Startowało 8 maszyn. Pierwsze miejsce zajął Gozdowski Jan na maszynie Ariel w czasie 3 godz. 4 min. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie, chociażby ze względu na to, że była to pierwsza podobna impreza w Lublinie.

by móc złożyć swe zeznania bezpośrednio.

Po oświadczeniu sądu co do konieczności wezwania na rozprawę szeregu innych świadków, którym koszty przejazdu będą zwrócone na rozprawie, przewodniczący, 26 min. po 12 zarządza 20-minutową przerwę.

Po przerwie sąd ogłasza decyzję odczytania aktu oskarżenia. W tym momencie w imieniu ławy obrońców wstaje adw. Landau. Orzecz, by w czasie odczytywania aktu oskarżenia opuszczono niektóre ustępy, szczególnie dotyczące wyroku w sprawie czesochowskiej uchwytnego następnie przez Sąd Apelacyjny. Zakwestionowane przez obrońcę ustępy aktu oskarżenia dotyczą również sprawy niedosłego zamachu na Purzyckiego.

Prokurator Orabowski i Rauze oponowali odrębnie temu. Przemawiali jeszcze obrońcy: Berensson, Dąbrowski i Lancau.

Po cichej naradzie sąd ogłosił decyzję oddalającą żądania obrony. Akt oskarżenia odczytany więc będzie w całości.

Po przerwie zaczyna się odczytywanie aktu oskarżenia, który w obszernym streszczeniu zamieszczamy na str. 3-ej.

Oskarżeni składają będą wyjaśnienia dał i intro. Pierwsze badanie świadków nastąpi w czwartek.

Zmienne przeżycia

Wczesny ranoek zapowiada się dość niepokoju i może przynieść drobne niepowodzenia w związku z korespondencją, podręczni i niedociecz. Później sytuacja niegłęboko poprawia, a równocześnie zaznacza się spotęgowana amyslowość i chęć użycia. Popołudnie przyniesie dodatnie paase, jednak już koźcina 19-ty odbitwaś będzie w rozczarowaniu, kaprysy, wyprawy i nieporozumienia z osobami piel odmiennal. Dopiero po godz. 21-ty manifestować się będą wpływy dodatnie, sorzylająca porozumieniu i zgodzie.

Pogoda w całej Polsce

Pomorze, Wielkopolska, Polska średnia, wyżyna Malopolska: rankiem zachmurzenie umiarkowane, potem pogodnie lub dość pogodnie, noca lekkie mrozy, rankiem temperatura w pobliżu 6. Slabe wiatry północne.

Gielda

Dolar: 2.86 i pół. Bank Polski: 110.00, 4 proc. pol. law.: 76.50, 4 proc. pol. konwers.: 41.25, 6 proc. pol. doł.: 67.00, Rebal złoty: 5.45.

O co są oskarżeni przywódcy „Centrolewu”

Przygotowywanie zamachu

Akt oskarżenia przeciw Hermanowi Libermanowi, lat 61, Norbertowi Barlickiemu, lat 50, Stanisławowi Dubois, lat 30, Mieczysławowi Mastkowi, lat 38, Adamowi Ciolkosowi, lat 29, Wincentemu Witosowi, lat 56, Władysławowi Kiera kowi, lat 51, Kazimierzowi Bagińskiemu, lat 40, Józefowi Putkowi, lat 38 i Adolfeowi Sawickiemu lat 33, oskarżonym z art. 51, 101 cz. w związku z art. 100 oz. III K. K. glos. iż w okresie czasu od 1920 roku do 9 września 1930 roku po wzajemnem porozumieniu się i działając świadomie wspólnie przygotowali zamach, którego celem było usunięcie przez siły członków rządu sprawującego w Polsce władzę i zastąpienie ich przez inną osobę, zresztą bez zmiany zasadniczego ustroju państwowego.

Działalność oskarżonych polegała: na wywołaniu i podniecaniu w masach zastrójów rewolucyjnych przez podburzanie do nienawiści przez w rządowi, do obalenia go przez siły państwa, do nieposłuszeństwa władzy i do nieposłuszeństwa poddańców oraz przez dyskredytowanie i wyszydzenie władz państwowych w prasie, na kongresach, zebraniach i t. d.

„Marsz na Warszawę”

Ponadto działalność oskarżonych przejawiała się w organizowaniu szkolenia i zbraniu kadr rewolucyjnych, oraz utworzenia kierowniczej organizacji rewolucyjnej, wyściepającej nazwą „Centrolewu”. Organizacja ta ukozyła plan objęcia przez siły państwa i urzędzenia zbrojnego marszu na Warszawę, czego następstwem były w dniu 14 września 1930 roku krwawe wystąpienia w 22 miastach Polski. Oskarżeni zamierzonego zamachu nie dokonali z przyczyn niezależnych od ich woli wobec odarcenia ich akcji przez władze.

Centrolew był dziełem P. P. S., Piasta, Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i N. P. R., stronnictw, między którymi istniały przepaście różnic ideowych i taktycznych, a połączonych jedynie palacą nienawiści do rządu.

Bole oskarżonych

Herman Liberman z ramienia P. P. S. wchodził do wszystkich sejmów polskich, był wiceprzewodniczącym w klubie parlamentarnym partji. Znajdował się na szczytach organizacji centrolewu.

Norbert Barlicki był przewodniczącym C. K. W. P. P. S. egzekutywy, stary działacz partyjny. Mówił głośno na zebraniu: „Marszałek Piłsudski odgrywa rolę jaśnie wielmożnego pana, żeby go iasny piorun trzasł. Do walki o władzę należy iść z bombami”.

Był członkiem centralnego komitetu organizacji młodzieży „T. U. R.”. On to wraz z Barlickim i Praglerem prowadził pochód P. P. S. w dniu 1 listopada 1929 r. pod Cytadela, gdzie wznoszono wrogie okrzyki przeciw obecnemu rządowi i Marszałkowi Piłsudskiemu. Dubois podburzał zebranych do antyrządowych wystąpień w dniu 9 listopada 1929 r. na wiecu w Rytmu stoku, gdzie tłum następnie zerwał i rozwał w błoto rodło państwowe.

Mieczysław Mastek należał do grupy lewicowej C. K. W., przystąpił do P. P. S. w 1920 r. W okresie strajku kolejowego w Krakowie w tragicznych dniach listopadowych 1923 r. występował jako czynny agitator. Był przewodniczącym okręgowego komitetu robotniczego w Krakowie. Odw. w 1929 r. przybyła do Warszawy grupa kolejarzy gdańskich. Mastek w rozmowie z nimi rzekł: „tam jest Polska, gdzie mój zarobek, ja mam Polskę”.

Adam Ciolkosko również z lewego skrzydła P. P. S., przewodniczący O. K. R. w Krakowie, sekretarz w klubie posełskim przed 6-ma laty pozostawał pod silną influencją, jako podległy o działalności komunistyczną. Karany za wyrotowe wystąpienia.

Słynny był z tego, iż na wiecach w różnych miastach Polski powtarzał swego pomysłu zdanie: „Polska niema szczęścia do przywódów, ponieważ jednego zastrzelono, a drugiego wyprędzono, jak psa, a trzeci słuca jak pies”. Wszędzie wołał: „czuwajcie, bądźcie gotowi”, „krew obszarńników płynąć będzie potokami na ulicy”. „Los państwa rozstrzygnie się na ulicy”.

Wincenty Witos, nierdyś zaczęty wróg Ciolkosza, przez klub parlamentarny „Piasta” oraz przez zarząd stronnictwa w przemówieniach swych wzywał do skupienia się razem do wystąpienia zbrojnego. Omawiając zajście w Sejmie w dniu 31 października 1929 r. Witos wyraził się, że „rozgorczenie i oburzenie posłów na Marszałka Piłsudskiego było tak wielkie, że najeżony z posłów gotów był Marszałka Piłsudskiego zamordować”.

Władysław Kierański, wiceprezes stronnictwa ludowego „Piast” — jak twierdził Witos — załatwiał sprawy związane z organizacją centrolewu.

Józef Putek, wiceprezes klubu parlamentarnego P. S. L. „Wyzwolenie”, wygłaszał podburzające przemówienia.

Kazimierz Bagiński, sekretarz generalny P. S. L. „Wyzwolenie”, obrzuca na zebraniach oszczerstwa na osobę Marszałka Piłsudskiego. W dniu kongresu krakowskiego organizował nielegalne pochody i nawoływał do oporu policji.

Wiele nie przewraca, ponieważ centrolew jest dobrze przygotowany”. „Nie trzeba przestraszać się trupami”, centrolew zmusił Marszałka Piłsudskiego do oddania władzy i postawił Prezydenta przed Trybunałem Sławnym”.

Po kongresie, na którym zapadły znane rezolucje, żegnano się do zobaczenia w Warszawie i złożono ślubowanie co do gotowości poświęcenia życia choćby na barykadach bratobójczej walki.

Zbrojne przygotowania

Następna część aktu oskarżenia zawiera dane dotyczące przygotowania zbrojnego i opisuje znane już z innych procesów fakty szkolenia i przygotowywania milicji P. P. S., kursy bojowo-instruktorskie z wykładami o budowie barykad, zdobywaniu kominarów, kursy przysposobienia wojskowego, obesłanie przez bojowców oraz cele milicji P. P. S., stanowiącej kadry bojowe, gotujące się do walki czynnej.

Milicja P. P. S. była uzbrojona, broń była dostarczana przez firmy handlujące bronią, a pozostające w kontakcie z partją. W ostatnich czasach partja przeprowadziła intensywny zakup broni dla milicji. Opo datkowano w tym celu klasowe związki zawodowe, z funduszy tych miały być kupione rewolwery i bomby lawiawce.

Manewry bojowe

Przed kongresem bojowcy P. P. S. odbywała intensywne ćwiczenia. Na terenie Zagłębia PPS. (CKW.) urządziła manewry swoich sił zbrojnych (bojowców).

Dnia 6 kwietnia 1930 r. na pograniczu powiatów bedzińskiego i zawierciańskiego w lasach pod Łośnią i Rokitem Szlacheckim takiego przegadali sił i odprawy oddziału milicji z ramienia władz PPS. CKW. dokonał oskarżony Stanisław Dubois.

Oddział ten liczył 250 osób. Członkowie oddziału byli umundurowani jednolicie w ciemnoszare maciejówki, niebieskie koszule i czerwone krawaty, lornetki. Przy oddziale było pogotowie sanitarne, zaopatrzone w torby sanitarne, przetrzone przez plecy.

O godz. 9.30 za Gólonóg nadkomisarz Kozielski zetknął się z kompanią milicji PPS, licząc 150 ludzi, w szuku marszowym z do wódcami na czele. Po zatrzymaniu kolumny i zapytaniu dowódcy, dokąd prowadzi oddział — Kozielski otrzymał odpowiedź, że mają rozkaz iść do lasów, położonych około Łośnia.

Oddział policji w sile 40 karabinów kolumnie rozproszył. Po rozproszeniu tego oddziału we wsi Łośnia, tenże nadkomisarz Kozielski otrzymał meldunek, że kolumna milicji partyjnej PPS. pow. zawierciańskiego postępuje także w kierunku lasów pod Łośnią, dając do koncentracji w lasach pod Rokitem Szlacheckim.

Plan tych manewrów był b. szczegółowo opracowany. Poseł Dubois celem zmniejszenia ilości manewrował swolnem autem w ten sposób, że tylko część grupy została ujęta w lasach, reszta oddziału odbyła ćwiczenia i stanęła się grupą przeciwną, a następnie przeszła marszem ujętym do lasów pod Zabkowic tak, jak było planowane.

Do walki z rządem

W Zabkowicach w sali domu ludowego pod przewodnictwem tegoż Stanisława Dubois odbyło się zebranie. Wyżłoszono przemówienia, w których wzywano do skupienia się i zorganizowania się w bezpośrodkowej walce z rządem, by gdy raz do ataku mogli zwyciężyć, a sztandar socjalistyczny na Belwederze zawiesić.

Mieczysław Olszewski (IX. 2394) zeznał, że w dniu 13 lipca 1930 r. odbył się również pod kierownictwem Stanisława Dubois zlot TUR, i członków PPS. (CKW.) z powiatów zawierciańskiego, bedzińskiego, Górnośląskiego i Częstochowskiego.

W przemówieniu swem Dubois zaznaczył, że zlot ten jest pokazem dla proletariatu, które muszą być sprawnie zorganizowane i bojowo wyćwiczone, muszą być gotowe do walki. Przy obecnym rządzie dyktatury faszystowskiej młode pokolenie socjalizmu musi stanąć do walki.

Wzrost w Sejmie

Po zajęciach z oficerami w Sejmie 31 października 1929 roku PPS. 4 grudnia 1929 r. postanowiła wprowadzić na galerję sejmową bojówkę na czele z Perczyńskim, z tem, że bojówkarze mieli ewentualnie użyć broń.

Po zaarrestowaniu członka bojówki PPS. Zygmunta Drodzińskiego, po nabyciu nielegalnie amunicji w składzie broni Wibiaka i otrzymaniu informacji, iż w mieszkaniu jego przy ul. Leszno nr. 76 m. 12-ego brata się bojówka St. Perczyńskiego, mająca udąć się do Sejmu, podkomisarz Banko zarządził rewizję.

Policja istotnie zastała tam 7-miu członków bojówk. Przeprowadzono rewizję ujawnia w tych mężczyznach 7 rewolwery i większą ilość naboł. Milicjanci pozwolona na noszenie broni nie posiadali. Przy Perczyńskim ujawniono 2 rewolwery.

Podczas rewizji u St. Lesiaka (IX. 2388) znaleziono błędy wyżyto wy marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego z dopiskiem, aby Lesiak i Łazniewski stawili się do kancelarii marszałka Sejmu. Pośladacz wyżytki podał, że otrzymał ją od posła Stanisława Dubois, przy czym miała ona służyć Lesiakowi, jako karta wstępu do Sejmu.

Dokonaana przez niego Stanisława Szymankiewicza ekspertyza stwierdziła, iż dopisek został zrobiony ręką oskarżonego Stanisława Dubois.

Organizacja bojowa Korfańtego

Prócz Polskiej Partji Socjalistycznej i zastępców słabo zorganizowanej milicji porządkowej Stronnictwa Chłopskiego „Centrolew” miał do swej dyspozycji organizację bojową Ch. Dem. na Górnym Śląsku.

Wojkowska organizacja p. n. „Narodowy Związek Powstańców Śląskich” pozostała pod wyłącznym wpływem jednego z przywódców „Centrolewu” Wojciecha Korfańtego. W Korfańty organizuje, kieruje i utrzymuje wydając większe sumy pieniężne na rzecz tej organizacji.



Komu się lekko żyje w tych ciężkich czasach?

LZY KROKODYLE KAMIENICZNIKA

Skoro rozmawia się z takim jednym lub drugim panem, który jest właścicielem jednej lub dwu „kameniczek”...

stwa, który ponosi wszelkie możliwe i niemożliwe ciężary, który poci przeczł tylko dom wybudował...

wielką ofiarę i że od tego momentu — zaczyna właściwie dokładać do całego interesu. Jak to się dzieje...

mości. Kamenicznik jest człowiekiem, który stale narzeka na swój los i na ciężkie czasy. Twierdzi uparczywie...

miesiąc. — Kamenicy nie ugryzę! — mówią często małowniczo i obrzowio, dając tem samem do zrozumienia...

on za ograniczenie swej osobistej wolności, bo dlaczego to nie ma być wolno wyrzucić z swego domu na bruk każdego...

dzisiejsze ciężkie czasy, przyniosła wcale, wcale solidne dochody. Wówczas budowano nie tylko nowe domy...

od 200 do 250 złotych miesięcznie. co przecież przekracza przeciętną możliwość płatniczą ludzi ze sfer pracującej inteligencji.

Każdy ma prawo głosu NOTATNIK SKARG Józefa Gawędy

SZAŁ ZEMSTY

Zdrada małżeńska jest karana aresztem

„Przed sześciu laty wyszłam za mąż, mam dwoje dzieci, synka i córeczkę...

wszystkiem do porządku dziennego, oczywiście otaczając go nadal dotychczasową troskliwą opieką.

pisar: „Cześć pierwszym żołnierzom Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którzy oddali życie w walce z caratem”.

A ileż jest tam mełatek, których mężowie pracują. Ileż takich dla których redukcja nie byłaby tragedją?...

A kształtem swych linj i pięknem swej cery. Odurza drugiego... zwycięstwa oczekuje...

jak to zwykle przedstawia każdemu z kim o tem rozmawia. Wszelkimi codziennymi kłopotami utrzymania porządku w kamenicy...

„systemu korytarzowego”. Na budówki takie składają się z pojedynczych, niewielkich pokojów...

Kamenicznikom w Polsce nie powodzi się brylantowo — powodzi im się jednak zupełnie dobrze i ani głód, ani niedza im nie grozi.

Otóż przed paru miesiącami okolicznościowo maż zaznał się z młodą meżatką, która już z meżem nie żyła i pod pretekstem sprzedaży nam kanarkę...

„wałówką”, a kto wie, czy sędząc samotnie w czterech ścianach nie zacząłby tęsknić za towarzystwem tamtej, gdyż Panią zniechęciłyby napewno.

Nigdy nie szukałem protekcji, a tembardziej nie chciałem wspominać się o pracy w imię żądzą ojca, który również na stokach Cytadeł oddał życie w r. 1906.

Ja zaś mam matkę wdowę i chorą siostrę (która jest na wsi notabene nie ma za co wrócić).

Oczywiście i tu zwycięstwo było murowane. Niech Pan chwilkowo pisze dla własnej przyjemności i kształci swe rymy na powinszowaniach...

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

Po upływie miesiąca maż mój rozpoczął rewizyty, przesiadując w niej codziennie do g. 12-ej w nocy. Narazie nie urządziłam mu żadnych scen, lecz później, gdy za urządziłam fakty karygodne, udałam się do niej wieczorem...

CHLEB NA 4 MIESIĄCE. „Po odbyciu służby wojskowej, przez szereg długich miesięcy szukałem pracy. W jakich warunkach natenczas byłem — mniemasz. Szukałem bez skarg. W maju b. r. otrzymałem posadę...”

Takich było całe legiony, wlem o tem. Wiem również że po nich zostały nieśmiertelne pomniki. Ale jakże dobrze wiem, że dzieci ich pracy nie mają.

Należy przypuszczać, że redukcja Pańska jeśli nie była wywołana na jakimś specjalnym względom na dobro służby, została dokonana bez wiedzy p. ministra.

GZYTELNIKOWI Z MIECHOWA. Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

chciałam ich pobić. Powiedziała jej tylko, żeby sobie znalazła młodsze i kawalerka.

z nadzieją, że jutro będzie lepsze. Niestety! Owe jutro okazało się tragiczne, gdyż po 4-ch miesiącach pracy — bruk.

Dzięki właśnie wspomnianym pamiętnikom p. Ministra, zmusiła mnie ostatecznie do wskrzeszenia protekcji s. p. ojca mego; odważyłem się prosić p. Ministra o pracę. I o radosny losie nadspodziewanie — otrzymałem.

Próbuję raz jeszcze bezpośrednio napisać do Pana Ministra. Haka — Piastów.

Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

lecz powstrzymałam się. Powiedziała jej tylko, żeby sobie znalazła młodsze i kawalerka.

z nadzieją, że jutro będzie lepsze. Niestety! Owe jutro okazało się tragiczne, gdyż po 4-ch miesiącach pracy — bruk.

Próbuję raz jeszcze bezpośrednio napisać do Pana Ministra. Haka — Piastów.

Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

Ale to było finałem. Maż mój przestał bywać u niej i teraz interesuje go rodzina.

CHLEB NA 4 MIESIĄCE. „Po odbyciu służby wojskowej, przez szereg długich miesięcy szukałem pracy. W jakich warunkach natenczas byłem — mniemasz. Szukałem bez skarg. W maju b. r. otrzymałem posadę...”

Takich było całe legiony, wlem o tem. Wiem również że po nich zostały nieśmiertelne pomniki. Ale jakże dobrze wiem, że dzieci ich pracy nie mają.

Należy przypuszczać, że redukcja Pańska jeśli nie była wywołana na jakimś specjalnym względom na dobro służby, została dokonana bez wiedzy p. ministra.

GZYTELNIKOWI Z MIECHOWA. Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

lecz powstrzymałam się. Powiedziała jej tylko, żeby sobie znalazła młodsze i kawalerka.

z nadzieją, że jutro będzie lepsze. Niestety! Owe jutro okazało się tragiczne, gdyż po 4-ch miesiącach pracy — bruk.

Próbuję raz jeszcze bezpośrednio napisać do Pana Ministra. Haka — Piastów.

Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

Ale to było finałem. Maż mój przestał bywać u niej i teraz interesuje go rodzina.

CHLEB NA 4 MIESIĄCE. „Po odbyciu służby wojskowej, przez szereg długich miesięcy szukałem pracy. W jakich warunkach natenczas byłem — mniemasz. Szukałem bez skarg. W maju b. r. otrzymałem posadę...”

Takich było całe legiony, wlem o tem. Wiem również że po nich zostały nieśmiertelne pomniki. Ale jakże dobrze wiem, że dzieci ich pracy nie mają.

Należy przypuszczać, że redukcja Pańska jeśli nie była wywołana na jakimś specjalnym względom na dobro służby, została dokonana bez wiedzy p. ministra.

GZYTELNIKOWI Z MIECHOWA. Występujemy zawsze chętnie w obronie dobrej sprawy. Nie jesteśmy skrepowani żadnymi względami. Prosimy o obszerny list.

Właściciel nieruchomości odbywa z nim, od czasu do czasu konferencje, wysłuchuje jego „raportu”, udziela mu wskazówek i inkasuje komorne.

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

któryby zrozumiął właściciela, nie grozi, ani głód, ani niedza im nie grozi. Szkoda, tylko, że nie wytworzył się jeszcze w Polsce typ kamenicznika „obywatela”...

Maszyna zastępująca 175 ludzi -- nowa kłeska robotników rolnych

Ze jedną z przyczyn obecnego bezrobocia i kryzysu świata tego jest zbyt pośpieszna „racjonalizacja” i mechanizacja pracy. Na to zgadzała się już nie mal wszyscy socjologowie.

Niesłychanie skomplikowany ten traktor kosztuje tylko 3 tysiące dolarów i jest w użyciu na wielu farmach północnoamerykańskich.

„Pod Wiedniem bój krwawy się toczy. Całej Europy zwróciły się nań. Tam garstka walczących na czele z swym brabią Broni się, a Turcy kraj pała i grabia...”

„Rozkosze miłości”. We wnętrzu buduaru półmrok panuje, światło gra gamą barwnych promieni. A w głębi cień jakiś się snuje.

W Płocku nic nie wiedzą o żądaniach min. pracy. Szanowny Panie Redaktorze! Przeczytałem w pańskim poczytnym piśmie przemówienie ministra pracy w Senacie p. t. „Jak rząd walczy z bezrobociem”.

Można czekać na obywatelstwo ale nie 4 lata!... W m-cu styczniu 1928 r. złożyłem podanie o nadanie mi obywatelstwa polskiego. Kończy się już rok 1931, a dotychczas sprawa nadania obywatelstwa nie została wyjaśniona.

Piszcie do nas swoich bolączkach. Niepewność denerwuje, a urzędnicy starostwa na wszelkie zapytania każą „czekać”, albo też „przyjść za tydzień”.

Trybuna Czytelników

Choć ciężkie jest życie służącej o niedoli bezrobotnych pamięta

Jestem służącą nie oddawna bo od roku (ach jak dawno!), mam lat 22, przedtem pracowałam w innym zawodzie, lecz z braku tam tej pracy poszłam służyć.

Można czekać na obywatelstwo ale nie 4 lata!...

Co do tego że „służące” mogą coś dać na bezrobotnych w zupełności się zgadzam, napewno długo uszczerbku nie będzie z nas żadna miała dając 1 — 2 zł. miesięcznie, a z tego się zbierze dosyć spora suma, gdyż dużo nas jest.

W Płocku nic nie wiedzą o żądaniach min. pracy

W m-cu styczniu 1928 r. złożyłem podanie o nadanie mi obywatelstwa polskiego. Kończy się już rok 1931, a dotychczas sprawa nadania obywatelstwa nie została wyjaśniona.

Piszcie do nas swoich bolączkach

Wobec tego kamenicznicy w nowych domach i w tych nadbudówkach, które posiadają mieszkają dwu i więcej pokojów.

POŻOGA NAMIĘTNOŚCI

DZIEJE MIŁOŚCI I WYSTĘPKU

TAJEMNICZA WIZYTA.

W mrocznej, sklepionej bramie starej kamienicy rozległ się loskot mocnych, energicznych kroków.

Z brzękiem ostróg wszedł wysoki, baczysty mężczyzna, w błękitnym płaszczu, zarzuconym nieobrze na ramiona i w kaptu, jakiego noszą oficerowie wojsk francuskich kolonialnych.

Był to porucznik Eugenjusz Maroczy.

Zatrzymał się na chwilę przed tablicą ze spisem lokatorów i zaczął uważnie przeglądać listę nazwisk i numerów. Znalazł widocznie to, czego szukał, bo uśmiechnął się z zadowoleniem.

Minio, że od kilku miesięcy bawił w Polsce, ani przez myśl ma nie przeszło, skierować tutaj swe kroki. Dopiero przypadkowe spotkanie w kawiarni pozwoliło mu na dokonanie sensacyjnego odkrycia, które postanowił użytkować do swych ambitnych celów.

Z całą pewnością do tej starej kamienicy sprowadzali go wszelkie inne uczucia, poza uczuciami rodzinnymi.

W czasie długich, zimowych wieczorów, w Plazowie, przy kieliszku starego wina, hrabia Janusz Płaza Wierchoński lubił opowiadać swym bliźszym znajomym o licznych awanturkach i przygodach młodości, jakie miał w młodości.

Nie omijał najbardziej intymnych szczegółów, lubując się ich opisami.

W tym roku porucznik Maroczy był jego uważnym słuchaczem i notował sobie w pamięci wszystkie, co mówił stary hrabia, wiedział bowiem z doświadczenia, że najbardziej nawet błaskie szczegóły czyjegoś życia można dobrze użytkować przy pomysłym zbiegu okoliczności.

Porucznik Eugenjusz Maroczy spojrział na zegarek.

— Zaraz powimna wyjść. Wpół do szóstej...

Wszedł na frontową klatkę schodową i stanawszy przy parapiecie okna obserwował dziedzińce domu.

Co pewien czas rzucał niecierpliwie spojrzenia na złotą bransoletkę z zegarkiem, przygryzając ciemnego wasika.

— Jeśli nie wyjdzie, to pokrzyżuje mi cały plan... — mruknął, ściszając brwi.

Wnet jednak twarz jego rozjaśniła się.

Z przeciwległej sieni wybiegła wysmukła, zgrabna, w eleganckim płaszczku ubrana dziewczyna, przeszła szybko dziedzińca i znikła w bramie.

Jakby tylko na to czekając, porucznik zstąpił z powrotem ze schodów, uchylił ostrożnie drzwi, wyrzucił, a widząc, że nikogo już niema, wyszłszy na sieni i szybkim krokiem podszedł tam, skąd przed chwilą wyszła owa dziewczyna.

Po krętych schodach przebiegł jedno i drugie piętro, wreszcie zatrzymał się przed jedynymi drzwiami.

Zastukał.

Po dłuższej chwili szczerkana odsuwana zasława. Drzwi otworzyły się zrazu wąską szparą, potem na całą szerokość. Oficer wtoczył do wewnątrz.

Stali naprzeciw siebie, on, piękny, młody, wysoki, zgrabny oficer i ona, ohydna, stara, zgarbiona, pomarszczona. Jak reszcie jabłko, wróżka. Spojrzeli po sobie z wahaniem.

Starucha, biorąc najwidoczniej Maroczego za gościa, szukającego porady wróżbiarskiej, wskazała mu wyschlą dlonia drzwi do swego „gabinetu przyjeźdźców”.

Niech pan wejdzie... — zaskrzeczała. — Dziękuję, nie przyszedłem do pani, Chcę pomówić w pewnej ważnej sprawie.

Wiedźma utkwiała niespokojnie, spojrzęnie przegryszając oczu w twarzy oficera. Cofnęła się o krok.

Milcząc wskazała mu drogę do pokoju.

Przeszli izbę, w której zawsze odprane były czarnokieskie i czarodziejskie czynności.

Czarne oczy pięknego porucznika oglądały z zacięciem i ciemną tę noc, przypominającą trochę truźniarnię, a trochę laboratorium średniowiecznych alchemików.

W krwawym blasku zarzucił się w piecu węgiel, zamajaczyły szczątki kęściostrupów różnyc stworzeń, nie wyłączając czaszek młdkich, szczerzących żółte zębiska z topieli gęstego mroku.

Długie szeregł naczyń o dziwacznych, niesamowitych kształtach sterczały z półfian. Zdawały się być gromada żywych istot czujących w ciemności, bo ruchliwy odbłask płomieni zapalał na nich tańczące refleksy. Cienie kołysały się za nie na poburym korowodem.

Sowy, spłoszone, hałasem, załopotaly mu nad głową miękkimi skrzydłami. Przysiadły na ramionach szkieletu, stojącego w rogu, kłaniać dziobami, polyskując zielonawymi, ogromnymi ślepiami.

Minęli to czarne, ponure zbiorowisko zgroza i lekkiem przejmujących przedmiotów. Stara — milcząc, Maroczy — uśmiechając się pogardliwie, i weszli do widnego, wysokiego gabinetu.

Pokój ten w niczem nie przypominał strasznej nory, którą przeszli. Był jak raj wobec piekła, w stosunku do niej.

Umieblowany był, rzecz można, wytwornie. Znać było we wszystkich szczegółach wnętrza, dłoń kobiety widocznie młodej, sądząc po jasnych kolorach tbić i dywanów, dłoń kobiety, odznaczającej się wyrobionem — zaawstwem artystycznym i niezwykłym do wykwintu nawet posuniętym smakiem.

Zaniedbana postać wiedźmy dziwnie odbijała się od pogodnego tonu w jakim utrzymany był pokój.

Wróżka, ta sama, która niedawno prze-powiadała straszna przyszłość i ciężkie

przeżyła strokskanej zaginięciem oca Macie Hlubryównie, wskazała młodemu oficerowi Legji krzesło.

Sama usiadła w fotelu. — Czegoż pan chce ode mnie? — zapytała.

Porucznik Eugenjusz Maroczy rozejrział się po pokoju.

— Czy jesteście sami? — odpowiedział pytaniem na pytanie.

— Prócz mnie i pana, nikogo niema w mieszkaniu — odparła sucho, nieprzyjaznym, wrogim prawie tonem.

— Możemy my mówić swobodnie? — odezwał się znów porucznik swa marna polszczyzna.

— Zupełnie swobodnie.

— To jest dobrze, tak... Bawiac w Warszawie, konieczne miałem dla siebie odwiedzić panią, pani Maroczy...

Stara drgnęła nagle. Na twarz jej wypłynął niepokój, zmieszanie i gniew.

— Moje nazwisko jest Biraly — odrzekła powoli, po chwili wahania.

Piękny oficer uśmiechnął się, ukazując dwa rzędy wółczych, białych, ostrych zębów.

Utkwił przenikliwe spojrzenie w wstępnem obliczu wróżki. Zdawał się świdrować ją wzrokiem pełnym ironji i wzdargy. Na chwilę zapanowało milczenie.

Porucznik wreszcie machnął dłonią, gestem lekceważenia, a zarazem niecierpliwości i rzekł:

— Nie przeczę, że każe pani tak nazywać się teraz, niemniej jednak droga wróżko, jest to nazwisko przybrane... Prawdziwe pani nazwisko jest — Maroczy. Proszę temu nie przeczyć!

Wąskie wargi wiedźmy drgnęły. Zagryzła bezębne usta. Oficer tymczasem ją mówił dobitnie, akcentując każdy wyraz.

— Nie przyszedłem ja tutaj w złych zamiarach, a pani też nie ma na sumieniu żadnych przestępstw, któreby kazały ukrywać jej prawdziwe nazwisko...

— Powiedzmy więc, że nazywam się Maroczy... Może zechce mi pan powiedzieć wreszcie, kim pan jest i czego chce ode mnie?

Porucznik wstał z krzesła.

— Zanim to pani wyjaśnię, pragnę zapytać, czy córka pani w istocie nieobecna jest? Jaka szkoda... Rozmowa w troje byłaby o wiele bardziej interesująca.

Oczy wróżki otworzyły się szeroko z udanem zdziwieniem.

— Jaka córka?... Ja nie mam córki... — Czyżby chciała pani mieć nowiździane, że panna Nika, która wyszła stąd na chwilę przedtem, jak ja tu przyszedłem, nie jest pani córka?... — Powtarzam panu, że nie mam córki. Porucznik Legji cudzoziemskiej zaśnął się szczyrzo.

(Dalszy ciąg w numerze jutrzejszym)

Zwycięstwo Laval'a w „Białym Domu” daje Francji władzę nad Europą

WASZYNGTON, 26.10. Kancelaria „Białego Domu” opublikowała wczoraj oficjalny komunikat prezydenta Hoovera, który stwierdza że prezydent Hoover w konferencji z premierem Lavalem nie proponował rewizji „korytara pomorskiego”.

ani na ten temat z premierem francuskim nie rozmawiał. Prasa przyniosła nowe szczegóły rozmów Hoovera z Lavalem. Ameryka miała podobno uzyskać obietnice, że Francja nie będzie wycofywać zła z Ameryki.

Ameryka ze swej strony miała przyrzec, że jedynie w obliczu groźby otwartej wojny podemie interwencję w Europie. Premier Laval nie przyjął żadnych zobowiązań co do rozbrojenia Francji, tak że francuska teza o bezpieczeństwie została niezmieszona. W rozmowie z Hooverem Laval miał stwierdzić, że

nie poświęci nawet batalionu francuskiego, choćby za każdy batalion Amery-

ka ofiarowała skreślenie miliona dolarów długów. Naogół panuje opinia, że chociaż rozmowy Laval'a

la z Hooverem przyniosą nikt nie zultaty praktyczne, jednakże dyplomacja francuska odniosła ważne zwycięstwo nad prezydentem Stanów Zjednoczonych. Niemcy, które usiłowały unieemożliwić rozmowy francusko-amerykańskie odniosły pełną klęskę, bowiem premier Laval utrzymał w zupełności swa tezę, iż o zmianie traktatu wersalskiego nie może być nawet najmniejszych dyskusji. Takie są narazie wyniki podróży Laval'a.

Podatek od światła elektrycznego 10 proc. sumy rachunku

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o podatku od energii elektrycznej przewiduje jedynie opodatkowanie energii o niskiem napięciu, służącej dla celów oświetleniowych.

Podatek wynosić ma 10 proc. wartości zużytej energii, opłacany zaś będzie przez odbiorcę przy regulowaniu rachunku. Miasta liczące ponad 25 tys. mieszkańców pobierać będą dodatkowy podatek w wysokości X podatku państwowego.

Od podatku zwolnieni będą kon-

sumenci na terenie województw wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wileńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego na przeciąg 10 lat

Dodatkowe opłaty od telefonów na pomoc dla bezrobotnych

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra poczty i telegrafów o wprowadzeniu czasowo opłat od telefonów w wysokości X następującej: za abonament telefonów wszystkich kategorii w

Warszawie i Łodzi po 1 zł. 50 gr. miesięcznie; za abonament telefonów wszystkich kategorii we Lwowie — 1 zł. 50 gr. miesięcznie, a w Lublinie, Białymstoku, Boryslawiu, Zagłębiu Naftowem w Sosnowcu z zagłębiem węglowem i w Lublinie, Białymstoku, Boryslawiu, Zagłębiu Naftowem, Sosnowcu, Zagłębiu Węglowem, oraz w podmiejskich centralach Łodzi — po 1 zł. miesięcznie; za abonament aparatów dodatkowych w Warszawie, Łodzi i Lwowie — po 1 zł. miesięcznie, a w Lublinie, Białymstoku, Boryslawiu, Zagłębiu Naftowem, Sosnowcu, Zagłębiu Węglowem, oraz w podmiejskich centralach, pod Łodzią — 50 gr. miesięcznie.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-go listopada. Opłaty dodatkowe przeznaczono za finansowanie akcji walki ze skutkami bezrobocia.

Prezydent w Włocławku na wyocznku

PIOTRKÓW, 26.10. — Dział rano przyjechał do Piotrkowa ze swej letniej rezydencji w Szałe P. Prezydent Rzeczypospolitej.

W Piotrkowie P. Prezydent zatrzymał się na dworc, czekając na pocąg warszawski, którym nastąpił wraz z rodziną polecał dalej na wycieczkę do Wisty.

Rozwiązanie władz miejskich w stolicy i nominacjomisarza rządowego

Samorząd warszawski prowadzi gospodarke stolicy do nieubłaganej katastrofy.

Nie, od dziś wskazywaliśmy na groźne skutki bezhołowych rządów na Ratuszu stolicy, nie od dziś też nawoływaliśmy ludzi odpowiedzialnych za ten stan rzeczy do opamiętania i zawrócenia z drogi prowadzącej do przepaści.

Wszystkie wołania były daremne. Ludzie, stojący na czele stolicy byli głusi i ślepi na wszystkie, co się wokół nich działo, byli ułmi w swe sily i zdolności, choć każde dziecko wiedziało, że sa w błędzie.

Stogłowa rada miejska Warszawa wy od dawna już uszyła i nic nie potrafiło przebudzić jej do twórczej pracy

Uchwalony na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt ustawy o specjalnym podatku od niektórych zajęć zawodowych zmlerza do ustanowienia podatku od dochodów rejentów, pisarzy hipotecznych i komorników sądowych.

Specjalny podatek od dochodów powyższych wynosić ma 3 proc. od dochodu ponad 12 tys. zł., do 16 tys. zł., wzrastając następnie progresywnie aż do 25 proc., przy dochodzie ponad 176 tys. zł. rocznie. Pobierany on będzie

przez urzędy.

— Idźcie spać, barany!

Nareszcie nałożono podatek na szalone zarobki rejentów

przez urzędy.

Samolot bez skrzydeł wybudowano w Sowieciech

MOSKWA, 26.10. Grupa sowieckich specjalistów lotniczych skonstruowała po 3-letnich doświadczeniach samolot bez skrzydeł niosący się w powietrzu jedynie przy pomocy śmigieł.

Wydalenie polskiego nauczyciela z terytorjum Gdańska

Władze gdańskie w ubiegłym tygodniu usunęły w trybie przymuszonym przy pomocy policji, zamieszkałego na terenie Wolnego

W miast i zatrzymanego tamże nauczyciela polskiego Reglińskiego, motywując to tem, że działał on jakoby na szkodę Wolnego Miasta pod względem narodowym.

W motywacji usunięcia, skierowanej na ręce władz polskiego senatu gdański zaznaczył m. in., że Regliński starał się oddziaływać na dzieci, by nie uczestniczyły w uczynności szkolnej.

Wymienienie tej ostatniej przyczyny jest tem charakterystycznym, iż wspomniana „uczynność” szkolna zorganizowana przez władze szkolne gdańskie była w najprostszym obchodem uroczystym uroczystym zwycięstwa pod Sedanem.

FALE RADJA

WARSAWA. (Dług. fal 1411.8 m.) Godz. 11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa: G. 12:15: Płyty. G. 14:45: Płyty. G. 15:15: Herbatka nad Londynem. G. 15:51: Program dla dzieci najmłodszych. G. 16:21: Z dziełw mełegabel drukarni „Robotnika”. G. 16:40: Płyty. G. 17:10: Literatura a życie nasiednie. G. 17:35: Popularny koncert symfoniczny. G. 19:30: Płyty. G. 20:15: Koncert popularny. G. 21:35: Skrzynka pocztowa techniczna. G. 22:10: Concert z Włna. G. 23: Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Czytelnikom

J. z Włodawy. Zeby dowiedzieć się o losach swego brata, który wstał do francuskiej Legji Cudzoziemskiej, mus. Pan zwrócić się (można listownie) do konsultatu Republiki Francuskiej w Warszawie, Aleja Róż 1.

Jan Wyrzykowski, Rawa Mazowiecka. Odpowiem Panu wkrótce obszernie. Trochę cierpliwości. St. Ktopotowski, Iwonicz. Dyskusje na ten temat zakończymy w numerze niedzielnym. K. K. z Warszawy. Na ten temat

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym

znajduje coraz żywszy oddźwięk wśród całego społeczeństwa

Personel nauczycielski państw. gimn. im. Marszałka Piłsudskiego

W dalszym ciągu opodatkował się na rzecz bezrobotnych stały personel nauczycielski Państw. Gimnazjum J. Piłsudskiego na przeciąg 6 miesięcy (10% od poborów).

Banki i pracownicy bankowi

Rada Nadzorcza Społeczno-Banku Spółdzielczego (Polna 21) przyznała na powyższy cel jednorazowo kwotę zł. 200, a Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Białymstoku wpłaciło do Banku Gospodarstwa Krajowego jako jednorazową ofiarę zł. 100. Kwoty

Ógólnokrajowe zawody

w maskach

nie odbędą się

Ze względu na zbyt małą ilość zgłoszonych drużyn na ogólnokrajowy marsz w maskach gazowych Zarząd Główny L.O.P.P. odwołał zawody. Komitet wojew. L.O.P.P. zawiadomił o tem magistrat, gdyż uprzednio otrzymał wiadomość, że ma się wyjechać na te zawody do Warszawy.

Pracowity starzec

utonął w kieliszku

Na polu pod Lebidziwem, podczas orki padł w bruzdę i stonął nagle Daniel Karpinowicz, lat 70.

Karpinowicz był fenomenem zdrowia, czego najlepszym dowodem jest fakt, że mając lat 70 pracował.

Zgon nastąpił wskutek nadużycia alkoholu.

Przygody na Alasce

Kagitan Robertson i p. Artur Youna światowej sławy mistrz strzelania z łuku w wędrówce swej po niezbadanej jeszcze dokładnie Alasce — przeżyli straszne nieraz chwile, doznając niezwykle interesujących i niebezpiecznych przygód.

Wędrownicy ci postanowili w podróży swej nie używać innej broni niż łuk i strzały.

Walke ich z pierwotną naturą i dzikimi drapieżcami spotykanymi na każdym kroku, świetnie podchwycone sceny z życia rzadko spotykanych zwierząt — każdy ma możność ujrzeć w filmie „Przygody na

Popierajcie Polski Cz. Krzyż

zaś stałego opodatkowania się personelu i kierownictwa Oddziału Banku Polskiego są przekazywane Zarządowi Głównemu Zrzeszenia Pracowników

Wojna z pieczęciami magistrackimi

Uparta zwolenniczka budowy

bez zgody wydziału technicznego

Na skutek doniesienia policji o przestępstwie budowlanem p. Rozy Brenner (Kupiecka 16) Magistrat po zbadaniu sprawy spowodował złożenie przez nią planu na te roboty. Projekt wydział techniczny zatwierdził.

Przy wykonaniu robót p. B. nie zastosowała się do projektu, wobec czego roboty wstrzymała i opieczętowała. Pieczęcie magistrackie zostały jednak zerwane i roboty kontynuowano.

Inspekcja budowlana powtórnie wstrzymała roboty i opieczętowała budynek, lecz właścicielka znowu usunęła pieczęcie,

Banku Polskiego w Warszawie, który zorganizował bezpośrednio akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w jednej ze szkół powszechnych w Warszawie.

zakończyła budynek i oddała lokale do użytkowania.

Na skutek skargi magistratu Starostwo ukarało p. B. grzywną zł. 500, pozatem sprawa skierowana będzie do Sądu.

Drzyjcie radjopajęczarze!

Przygotowania do kontroli radjoodbiorników

Wczoraj bawił w Białymstoku inspektor kontroli radjowej p. Zygmunt Radwański, który odbył konferencję p.p. Starostami grodzkim i powiatowym

Wszyscy pracownicy P.A.S.T.-y

Wszyscy pracownicy Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej Oddziału w Białymstoku: robotnicy, telefonistki oraz urzędnicy, w poczuciu swego społecznego obowiązku, opodatkowali się w/g możliwości na rzecz Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Białymstoku.

Dobrowolne opodatkowanie się obowiązuje na przeciąg sześciu miesięcy.

Ogólna suma jednej składki miesięcznej wynosi zł. 60.50 gr.

Pierwsza wpłata nastąpi w dn. 1-ym listopada 1931 r.

w sprawie kar administracyjnych za radjopajęczarstwo, ponieważ ukryta armia pasożytów uchylających się od opłat radjowych przynosi niepowetowaną szkodę nie tylko „Polskiemu Radju” ale i całemu społeczeństwu.

Jak nas informują w dniach najbliższych odbędzie się ścisła kontrola radjoodbiorników.

Korespondencyjny kurs instruktorów

O. P. G. II Kategorji

W bieżącym tygodniu ukaże się pierwszy wykład korespondencyjnego kursu instruktorów O.P.G. II kat. Osoby żynczące zapisać się na ten kurs i otrzymać zaświadczenie instruktora

O.P.G. II kat. winne do dnia 29 bm. zgłosić swój adres i wpłacić wpisowe do Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Białymstoku ul. Warszawska Nr. 17, w wysokości zł. 5.

Echa głośnej kradzieży

kolejki wąskotorowej przed Sądem Okręgowym

Ignacy Rawa, mieszkaniec m. Wilna, stał w dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym pod zarzutem przywłaszczenia

trzech wagonów szyn kolejki wąskotorowej ze stacji Żedni, stanowiących własność Wileńskiej Dyrekcji P. K. P.

Przy kradzieży posługiwał się on sfalszowanymi dowodami przewozowymi.

Podsądny przyznał się do winy, twierdząc, że uczynił to dla ratowania swego przedsiębiorstwa, znajdującego się w stanie upadłości.

Sąd skazał Rawę na 2 lata ciężkiego więzienia.

Alasce” wyświetlanym obecnie w kinie „Przystań”.

Nadprograma: niezrównany Charlie Chapin jako król bokserów.

Unieruchomienie

tajnej fabryki wódek (samogonu)

W zapadłej wsi Pieszczanki, gm. Gródek została wykryta tajna gorzelnia.

Mianowicie, wczoraj nad ranem komisarz kontroli skarbowej p. Henryk Bukowski i rewidenci J. Majcher i St. Marci-

niak w asyście policji zwiedzili mieszkanie Pawła Grzesza i wykryli potajemną gorzelnia.

Zabrano wódkę oraz skonfiskowano aparat do pędzenia samogonu.

Dalsze

zatrudnienie bezrobotnych

Obecnie w miejscowościach: Michałowie, Gródku, Wasilkowie, Choroszczy, Czarnej Wsi i Supraslu odbywa się rekrutacja 50 bezrobotnych na roboty do twierdzy Osowiec. Odjazd nastąpi we czwartek.

Z teatru

Dziś wieczorem na scenie teatru „Palace” po raz drugi sztuka, która wzbudziła tak duże zainteresowanie wśród naszego społeczeństwa, „Sztuba” K. Lezczyskiego.

Udział biorą: Ustarbowska, Kislińska, Mrowińska, Müllerowa, Opaliński, Łodziński, Smoczyński, dyr. Krokowski, Nowosielski, Dąbrowski, Dzwonkowski.

Początek o godz. 8 m. 30. Dyrekcja teatru przypomina, że przedstawienie rozpoczyna się punktualnie i po rozpoczęciu nikt na widownię nie będzie mógł wejść.

SKŁADAJMY OFIARY NA BEZROBOTNYCH